

# Ich Troje, Koks

Usiąść i siedzieć  
O wszystkim chcieć wiedzieć  
I nie chcieć już nigdy wstać  
Patrzeć wesoło  
Nie kręcić się wkoło  
I nie chcieć już nigdy spać  
Wiedzieć dlaczego nie kochać już tego  
I nie chcieć już nigdy brać  
Pytać natrętnie  
Uśmiechać się wstrętnie  
I nie chcieć już nigdy się bać  
I nie chcieć już nigdy się bać  
I nie chcieć już nigdy się bać  
Czemu mama pozwoliła – czemu mama ich wpuściła?  
Czemu tata nie powiedział i wciąż w swym fotelu siedział?  
Czemu mama nie krzyczała – czemu mama forszę dała?  
Czemu tata nie chciał wiedzieć – tylko nam pozwolił?  
Nie wiesz już nic  
Nie chcesz wiedzieć już nic  
Nie wiesz nic – to nie musi tak być  
Nie wiesz już nic  
Nie chcesz wiedzieć już nic  
Nie wiesz nic – to nie musi tak być  
Jakiś ból – jakiś żal  
Jakiś blask i słońca skwar  
Jakiś dzień – jakaś noc  
To dragów moc  
Potęga i siła z nas wszystko wypła  
Zeschnięci, spuchnięci leżymy jak wzdęci  
Czemu mama pozwoliła – czemu mama ich wpuściła?  
Czemu tata nie powiedział i wciąż w swym fotelu siedział?  
Czemu mama nie krzyczała – czemu mama forszę dała?  
Czemu tata nie chciał wiedzieć – tylko nam pozwolił?  
Nie wiesz już nic  
Nie chcesz wiedzieć już nic  
Nie wiesz nic – to nie musi tak być  
Nie wiesz już nic  
Nie chcesz wiedzieć już nic  
Nie wiesz nic – to nie musi tak być